

Zaczytani



Lilu miała niezwykły sen. Śniło się jej, że przyszła do niej książka, usiadła na brzegu jej łóżka i spytała Lilu, czy nie chciałyby posłuchać o czym ta książka jest. Lilu zgodziła się z radością, ponieważ uwielbiała czytać książki. Książka się bardzo ucieszyła. Lilu usiadła obok niej. Wtedy książka się otworzyła i Lilu słuchała opowieści

o wyspie z arbuza, gdzie nigdy nie zachodziło słońce, a mieszkający tam mrówkojad zjadał się arbuzowymi pestkami. Gdy się rano obudziła, cały czas pamiętała przygody mieszkańców niezwyklej wyspy z arbuza.

Lilu czytała książki codziennie, choćby po kilka stron. Jak to mówiła:

- Każda książka jest przygodą i nigdy nie wiadomo, co się w niej wydarzy.

Gdy zaczynała czytać, już po kilku stronach czuła, jakby książka ją wciągała w wir przygód, o których opowiadała. Niekiedy do późnego wieczora pochłaniała lekturę, z wypiekami na twarzy, nie mogąc się doczekać, aby dowiedzieć się, jak zakończą się opisywane przygody. A gdy już ochłonęła z wrażenia, wyobrażała sobie siebie, jako bohaterkę tych opowiadań. I czuła wtedy, jakby czytała tę książkę na nowo. Starła się swoją fascynacją zarazić inne dzieci. Jednak bardzo często przegrywała z telewizją i grami komputerowymi. Ale Lilu nie poddawała się i gdy tylko nadarzała się okazja, polecała koleżankom i kolegom, kolejne pochłonięte przez nią książki.

Lilu cieszyła się już na zbliżające wakacje. Wiedziała, że będzie miała dużo czasu, aby przeczytać całkiem spory księgozbiór, który gromadziła przez cały rok szkolny.

W pierwszy dzień wakacji, miejscowość w której mieszkała Lilu, nawiedziła potężna burza. Pioruny szalały na niebie prawie całą noc. Gdy nastał dzień, okazało się, że burza uszkodziła wiele słupów, które podtrzymywały przewody elektryczne i naprawa może potrwać nawet dwa tygodnie.

Gdy Lilu poszła do sklepu, spotkała uczniów ze swojej klasy: Basię, Karolinę, Julkę i Franusia. Cała czwórka zastanawiała się, co będą robić przez te dwa tygodnie, skoro nie będzie prądu. Lilu słyszała ich rozmowę i pocieszała mówiąc, że się na tym świat nie kończy i jeśli tylko mają ochotę, to zaprasza ich popołudniu do siebie.

- A co będziemy robić - spytała Julka.

- Hmm...powiedzmy, że obejrzymy fajną przygodę - odpowiedziała z uśmiechem Lilu.

- Jak to obejrzymy, skoro nie ma prądu - odparł Franuś.

- Przekonacie się po południu - powiedziała Lilu. Do zobaczenia - pożegnała się wracając do domu z zakupami.

Po południu cała czwórka przyszła do Lilu. Karolinka miała ze sobą nawet popcorn, aby mogli poczuć się jak w prawdziwym kinie. Gdy weszli na podwórko, zobaczyli, że pod płotem dużego ogrodu stoi rozłożony namiot. Lilu bardzo się ucieszyła, gdy zobaczyła rówieśników. Zaprosiła ich do namiotu, w którym były materace, aby każdy mógł usiąść, a pod sufitem zawieszona była lampka na baterie. Gdy już usiedli wszyscy wygodnie na miękkich materacach, Basia, nie kryjąc zaciekawienia, spytała Lilu:

- Gdzie będziemy oglądać tą przygodę, skoro nie ma telewizora?

- W naszej wyobraźni - odpowiedziała wyraźnie rozbawiona zdziwieniem gości Lilu.

Zaproponowała, aby przeczytali książkę, która opowiada o wyprawie na wyspę skarbów. Nie było entuzjazmu gdy usłyszeli co mają robić. Jednak Lilu wytłumaczyła im jaki ma pomysł. Będą czytać na przemian, każdy po jednym rozdziale. I gdy się im książka nie spodoba, to poszukają sobie innej zabawy. Wszyscy przystali na propozycję Lilu. Zaczął czytać Franuś, potem Basia, Karolinka, Julka. A gdy przyszła kolej na Lilu, ta spytała, czy ktoś by chciał czytać za nią. Chcieli wszyscy. Historia, o której opowiadała książka pochłonęła ich bez reszty. Podzielili się tak, że każdy miał swojego odpowiednika wśród bohaterów książki, a Lilu była narratorem. Każde z dzieci, z pełnymi emocjami głosami, czytało swoją rolę. Nawet nie spostrzegły, że już dawno zrobiło się ciemno i był już wieczór. Nikt nie chciał przestać czytać i wszyscy zgodnie uznali, że czytają książkę do końca. Cała piątka miała rumieńce, a emocje sięgnęły zenitu, gdy

bohaterowie książki odnaleźli ukryty skarb. Gdy książka się skończyła, wszyscy dyskutowali o jej bohaterach i przygodach, które przeżyli.

- My też znaleźliśmy dzisiaj skarb - powiedziała Basia.

- I jutro też go odnajdziemy - wtórował Basi Franuś.

- Już wiem, co miałaś na myśli mówiąc o wyobraźni - powiedziała do Lilu Karolinka.

Długo jeszcze rozmawiali o przeczytanej książce, o tym, jaką książkę przeczytają jutro, a jaką pojutrze.

Jak się domyślacie, bohaterowie tej opowieści nie martwili się już, co będą robić przez kolejne dwa tygodnie, jak nie będzie prądu. Odkryli swój skarb - książki, które nie tylko zabierają nas w świat przygód, ale także, dzięki naszej wyobraźni, zabierają nas w wir wydarzeń, o których opowiadają.

Gdy usunięto awarię po burzy i był już prąd, dzieci nadal przychodziły do swojej namiotowej czytelnicy i każdego dnia odkrywały nowe przygody.

A niedługo potem, każdemu z nich, przyśnił się niezwykle sen o arbuźowej wyspie.